

Jacek Cieślak: Monika Strzępka i Dramatyczny.

Czy feministka może być przemocowa?

Kolejne publikacje o przemocy w teatrze, teraz dotyczące Dramatycznego w Warszawie, muszą w końcu przywrócić działalność środowiskowego gremium, które weryfikuje alarmujące doniesienia.

Aktualizacja: 09.11.2023 06:29 Publikacja: 08.11.2023 12:15



Monika Strzępka

Foto: Tomasz Gzell, PAP

Jacek Cieślak

To nie pierwsza sytuacja, w której część środowiska teatralnego wypowiada się przeciwko innej.

W pandemii artyści mieli czas na przemyślenia, w sieci dyskutowano o przemocy i molestowaniu. Niektórzy przeproszali i obiecywali poprawę, inni polemizowali. Jako pierwszą z dużych postaci teatru oskarżono Włodzimierza Staniewskiego, twórcę podlubelskich Gardzienic. Prokuratura uznała jednak, że część spraw jest przedawniona, w innych nie dopatrzone się przestępstwa.

Paweł Passini - najpierw oskarżony, potem oczyszczony z zarzutów

Również dlatego w 2021 r., na łamach „Rzeczpospolitej”, zaproponowałem odtworzenie gremium lub stworzenie nowego, reprezentującego całe środowisko, by w zobiektywizowany sposób oceniać zgłaszane kontrowersyjne przypadki. Od tamtego czasu artyści, którzy dają sobie prawo oceniania polityków i społeczeństwa, nie zrobili nic, by uporządkować swoje sprawy, tylko rozgrywają je w mediach.

Bezpośrednią przyczyną mojej propozycji były oskarżenia sformułowane w 2021 r., przed Festiwałem Boska Komedia w Krakowie, kiedy zaatakowano reżysera Pawła Passiniego za to, że miał namawiać aktorki do nagoci i „molestować bezdotykowo”. Domagano się odwołania spektaklu, który Passini miał pokazać pod pseudonimem. Sformułowano też zarzuty dotyczące przemocy wobec Grzegorza Wiśniewskiego, którego spektakl miał przywieźć Teatr Narodowy. Już wtedy środowisko w ocenach się podzieliło. Najogólniej: bliższe lewicy grono reżyserów, reżyserów oraz osób piszących o teatrze, atakowało Passiniego i Boską Komedie, inni uważali, że zanim nie wypowiedzą się organy ścigania, trzeba stosować zasadę domniemania niewinności.

Trzeba przypomnieć, że zarzuty przeciw Passiniemu robiły wrażenie poważnych. Organy sprawiedliwości miały jednak inne zdanie. Wyszło na to, że wobec prawa reżyser jest niewinny, a być może nawet padł ofiarą medialnej egzekucji. Wobec tego słabła zapowiedź książki, która miała sumować wiele skrywanych dotąd przypadków mobbingu i zarzutów wobec czołowych postaci sceny. Książka do tej pory się nie ukazała. Ktoś ją blokuje? Czy jest merytorycznie słaba?

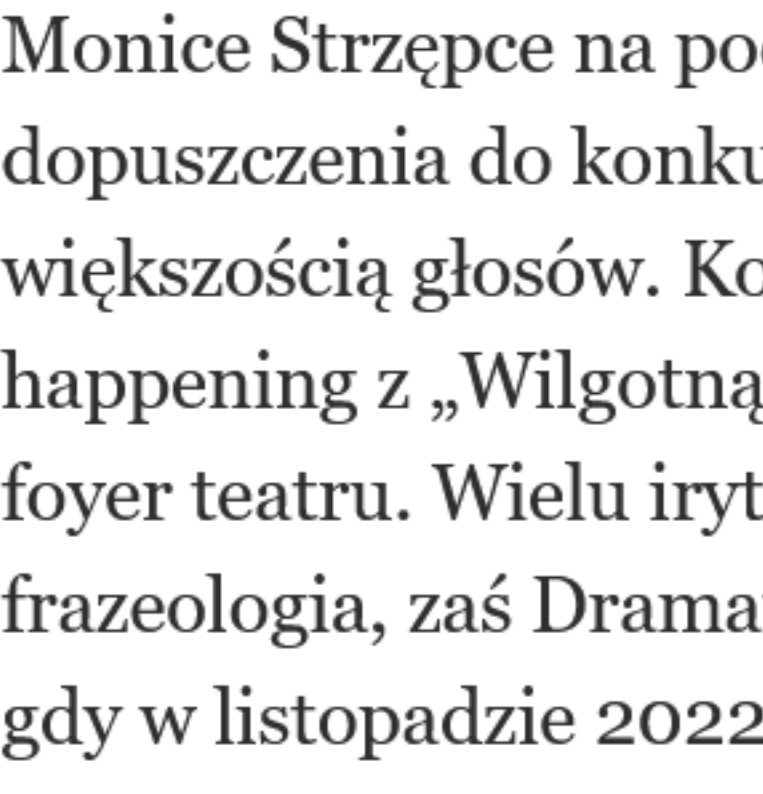
Kontrowersje wokół Moniki Strzępki i Krystiana Lupy

W tym roku media donosiły o głośnych sprawach związanych ze spektaklem Krystiana Lupy w Genewie oraz dyrekcją Moniki Strzępki w stołecznym Dramatycznym.

Monika Strzępka od początku wzbudzała emocje, ponieważ szła po dyrekcję z hasłami skierowanymi przeciwko dyrektorowi Tadeuszowi Słobodziankowi - feministycznymi, antydiaderskimi, co wywołało podział na zwolenników tradycyjnego teatru środka i progresywnego.

Trzeba przypomnieć, że Słobodzianek nie miał u części środowiska dobrej opinii. Od lat mówiło się o manipulacjach. „Rzeczpospolitą”, która pierwsza napisała o Jedwabnym, nazwał gazetą antysemicką! Jednocześnie komunikatywne spektakle cieszyły się powodzeniem u publiczności.

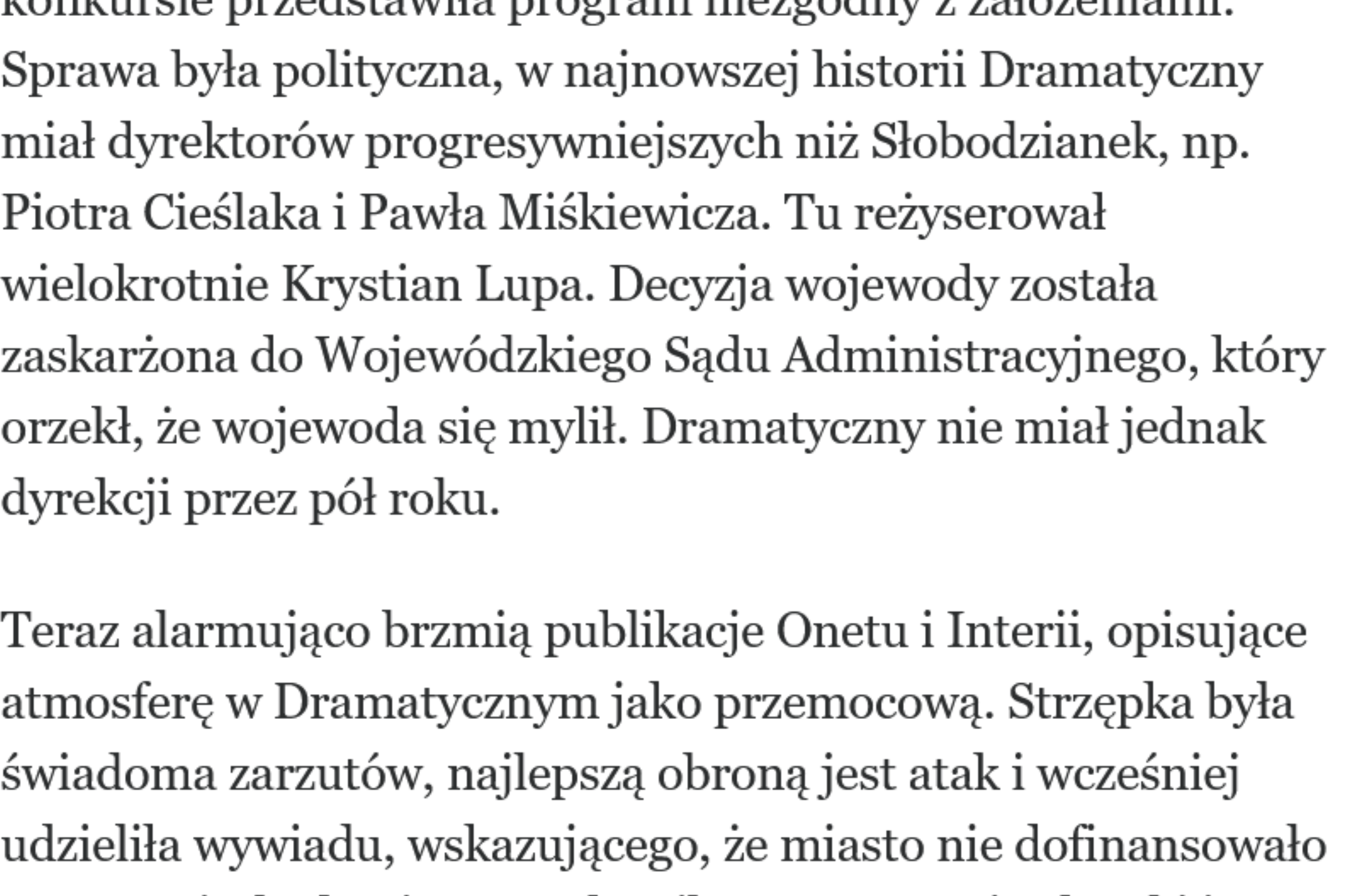
Czytaj więcej



OPINIA POLITYCZNO - SPOŁECZNE

Mariusz Cieślak: Strzępki Teatru Dramatycznego

Wielu obserwatorów uważa, że to za PiS-u byliśmy świadkami wyjątkowej ideologizacji kultury. Wyda...



Monice Strzępce na początku udało się zmienić warunki dopuszczenia do konkursu i jako reżyserce z sukcesami wygrać większością głosów. Kontrowersje wzbudził jej feministyczny happening z „Wilgotną panią” i złota waginalna instalacja we foyer teatru. Wielu irytowała lewicowo-feministyczna frazeologia, zaś Dramatyczny powrócił do publicznej debaty, gdy w listopadzie 2022 r. wojewoda Konstanty Radziwiłł (PiS) zawiesił Monikę Strzępkę w funkcji dyrektora, uznając że w konkursie przedstawiła program niezgodny z założeniami.

Sprawa była polityczna, w najnowszej historii Dramatyczny miał dyrektorów progresywniejszych niż Słobodzianek, np. Piotra Cieślaka i Pawła Miśkiewicza. Tu reżyserował wielokrotnie Krystian Lupa. Decyzja wojewody została zaskarżona do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który orzekł, że wojewoda się mylił. Dramatyczny nie miał jednak dyrekcji przez pół roku.

Teraz alarmująco brzmią publikacje Onetu i Interii, opisujące atmosferę w Dramatycznym jako przemocową. Strzępka była świadoma zarzutów, najlepszą obroną jest atak i wcześniej udzieliła wywiadu, wskazującego, że miasto nie dofinansowało sceny, zaś Akademia Teatralna źle przygotowuje aktorki i aktorów. Zrobiła sobie kolejnych wrogów, a miało być tak pięknie. Dla środowiska i widzów najważniejsza jest jednak kwestia, czy w Dramatycznym dochodzi do przemocy pod rządami Kolektywu, który głosił feministyczne wartości i walkę z przemocowością? Czy feministyczna rewolucja skończy się tak jak wcześniejsze, zaprzeczając ideałom, pochłaniając swoje dzieci i postronne ofiary?

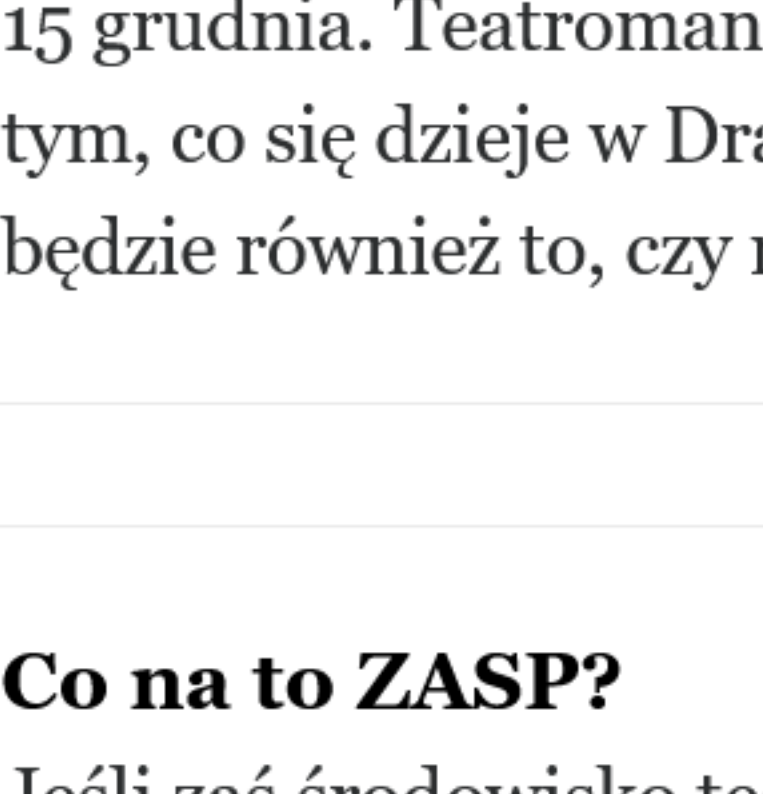
Już teraz można powiedzieć, że Monika Strzępka popełniła błąd, nie zapowiadając w zrozumiały sposób, że dokona zmian w zespole, zgodnych z jej wizją. Zespołowe wyjazdy na grzyby, ognisko czy deklaracje o dobrostanie, które poczyniła oraz o odejściu od dawnych metod rządzenia w teatrze – są już rozliczane z perspektywy personalnych decyzji o obsadach i zwolnieniach, które zawsze są oceniane z dwóch sprzecznych biegunów.

Strzępką podtrzymuje swój kierunek i mówi, że musi ograniczyć zespół z powodów finansowych oraz etycznych, ponieważ niektórzy aktorzy nie pasują do jej wizji, są homofobiczni itd. Zwalniani odpierają te argumenty, zarzucając Strzępce lewicowe hipokryzję i przemoc.

Na pewno interesujące jest to, jak zachowują się teraz osoby, które wspierały postulaty Strzępki i atakowały Krystiana Lupa za przemocowość podczas prób w Genewie i buntu zespołu technicznego, wobec czego nie doszło do premiery i pokazów „Wyjechali” na Festiwalu Awiniońskiego. Czy Lupa był linczowany jako „dziaders” i „stary mistrz”, zaś Monika Strzępka jest wspierana jako feministka? Trudno nie zauważyć, że nie po raz pierwszy zarzuty o przemocowości w debatach instrumentalizuje się zgodnie z poglądami i towarzyskimi sympatiami.

Kiedy rozmawiałem ostatnio z Krystianem Lupą, przyznał, że dużo myślał o genewskich sytuacjach, zaskoczony że nawet dla siebie może być jak dr Jekyll i pan Hyde. Metaforycznie określił, że nie znał wszystkich imion pracowników, co Napoleonowi zjednywało poparcie od oficerów po szeregowców. Na początku roku dojdzie jednak do premiery „Emigrantów” w Paryżu (zaplanowano 24 spektakle), ponieważ Lupa cieszy się poparciem zespołu aktorskiego.

Czytaj więcej



TEATR

Monika Strzępka: Nasila się polityczna rzeźnia

- Światopogląd władzy nie może być narzucany całemu społeczeństwu. Tak stanowi prawo w...

Monika Strzępka mówiła mi, że będzie kontynuowała zmianę, na razie jednak widzowie nie mogą obejrzeć zapowiadanej na listopad premiery, m. in. dlatego, że z jednej ról, wobec ogólnego dyskomfortu pracy, zrezygnował bliski aktorski współpracownik dyrektorki. Nowy termin spektaklu „Heksy” to 15 grudnia. Teatromanii z pewnością ze zdziwieniem czytają o tym, co się dzieje w Dramatycznym, ale dla ich ocen ważne będzie również to, czy mają na co chodzić do Dramatycznego.

Co na to ZASP?

Jeśli zaś środowisko teatralne nie chce dalej kompromitować się swoimi wewnętrznymi sporami, zarzutami i ideologicznymi przepychankami, powinno zjednoczyć się, wyłaniając gremium, które weryfikuje doniesienia o łamaniu zasad pracy. Temu m. in. służył przed wojną przymus zatrudniania w warszawskich teatrach członków Związku Artystów Scen Polskich (ZASP). W ZASP-ie zaś działał sąd koleżeńcki i dyscyplinarny. Dziś trudno powiedzieć, że ZASP ma autorytet, zaś reżyserzy i dyrektorzy podzielili się między gildie i stowarzyszenia. Pewnie również dlatego, że nie potrafią znaleźć wspólnej płaszczyzny. A jeśli jej nie ma – mamy słowo przeciwko słowu, a także obawy, że młodzi występują przeciwko starym, toczy się walka o stanowiska, wpływy i pieniądze, bądź trwa ideologiczny spór lewicy, centrystów i prawicy.

W takiej sytuacji zawsze ktoś będzie za Lupą. Bądź przeciw. Za Strzępką. Lub przeciw. A przecież jeśli doszło do przypadków przemocy chyba łatwo to zweryfikować.

Teraz publikacji o Strzępce jest wiele, zaś do ratusza wpłynęła jedna skarga. Czy znowu skończy się na publicznym praniu brudów? A może lepiej sprzedawać bilety do Dramatycznego na publiczny proces przeciwników i zwolenników Strzępki? Na pewno cieszyłyby się jeszcze większym powodzeniem niż klikalność w portalach.

© Licencja na publikację

© © Wszystkie prawa zastrzeżone

Źródło: rp.pl

Teatr Osoby Krystian Lupa Monika Strzępka

Powiązane

Polecane

Najnowsze

TEATR

25.03.2024, WARSZAWA